

NAKLAD: 4.000 egz.

TARNOWSKIE AZOTY

ORGAN SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO ZAKŁADÓW AZOTOWYCH
IM. FELIKSA DZIERŻYŃSKIEGO W TARNOWIE

Rok II Nr 21 (28)

TARNÓW 10 — 25 listopada 1964 r.

Cena 1 zł.

W tarnowskich „Azotach” obradowała Egzekutywa KW PZPR

W dniu 30 października br. odbyło się w tarnowskich „Azotach” wyjazdowe posiedzenie Egzekutywy KW PZPR w Krakowie przy współudziale Egzekutywy KP PZPR w Tarnowie i Egzekutywy Komitetu Zakładowego PZPR Zakładów Azotowych. Celem wspólnego posiedzenia było dokonanie oceny stopnia wykonania uchwały Egzekutywy KW PZPR w Krakowie z roku 1962 w sprawie inwestycji Zakładów Azotowych, ocena wniosków przedzjazdowych i zobowiązań podjętych przez załogę Zakładów oraz ocena przebiegu wykonawstwa inwestycji „Azotów” roku 1963 i przygotowania do zadań 1965 roku. Ponadto Egzekutywa KW zapoznała się z nowym systemem premiowania w Zakładach Azotowych.

Obradom przewodniczył I sekretarz KW PZPR tow. poseł Lucjan Motyka. W posiedzeniu egzekutywy uczestniczyli: wice minister przemysłu chemicznego mgr inż. A. Kowalski, dyrektor techniczny Zjednoczenia mgr inż. J. Fażan.

Po przeprowadzeniu wizji lokalnej na placach budowy, przystąpiono do dyskusji stwierdzając z zadowoleniem obserwowaną ogólną poprawę wykonawstwa zadań inwestycyjnych, oraz prawidłową realizację wniosków przedzjazdowych. Uzyskane wyniki są

niewątpliwie rezultatem wspólnego wysiłku zarówno władz centralnych, jak i wszystkich inwestycji i zakładów współpracujących przy budowie Zakładów Azotowych. Realizując program inwestycyjny Zakłady nasze nie zaniedbały również wykonawstwa bieżących zadań produkcyjnych.

Dużą pomocą w zapewnieniu wykonawstwa tych zadań ma sprawna na ogół realizacja wniosków i zobowiązań przedzjazdowych. W samym tylko roku 1964 z tytułu realizacji wniosków i zobowiązań przewiduje się uzyskanie dodatkowych efektów ekonomicznych w kwocie ponad 31 mln. złotych.

Natomiast pełna realizacja wszystkich zgłoszonych wniosków dałaby roczny efekt oszczędności i wzrostu produkcji rzędu 210 mln. zł., przy wkładach inwestycyjnych około 260 mln. zł. Realizacja jednak tych wniosków w dużej mierze zależy będzie od decyzji władz centralnych, głównie ministerstwa przemysłu chemicznego.

Zabierając, na zakończenie obrad, głos tow. Lucjan Motyka podziękował w imieniu Egzekutywy KW załodze „Azotów”, Komitetowi Zakładowemu i dyrekcji za dotychczasowy wkład pracy w realizację wniosków przedzjazdowych, konkretność podejmowanych zobowiązań oraz zapewnienie wykonawstwa planów produkcyjnych i inwestycyjnych. Tow. L. Motyka wskazał na konieczność utrzymania dotychczasowej atmosfery zainteresowania tymi sprawami i pełnego wykorzystania inicjatywy ludzkiej na każdym odcinku pracy dla osiągnięcia coraz to lepszych rezultatów tej pracy. Dotychczasowe dobre wskaźniki Tarnowa, w tym głównie „Azotów”, są częścią ogólnych pozytywnych wyników gospodarczych całego regionu krakowskiego, które są lepsze od średniej krajowej o ponad 2 proc.

Produkcja Zakładów Azotowych, jej terminowy przyrost jest szczególnie ważną dla całej gospodarki narodowej, bowiem jest to baza surowca dla szeregu gałęzi przemysłu polskiego. Stąd też i olbrzymie znaczenie produkcji naszych zakładów i duża ranga społeczna realizowanych inwestycji. Podejmując na koniec uchwałę, Egzekutywa KW uznała za stosowne wystąpić m. in. pod adresem ministerstwa przemysłu chemicznego, z następującymi dądaniami:

- Utrzymanie Komisji Koordynacyjnej dla zapewnienia dostaw materiałów, maszyn i urządzeń na rok 1965.
- Zapewnienie przez resort niezbędnego sprzętu transportowego dla potrzeb SOWI.
- Uwzględnienie w przewidzianej dalszej rozbudowie

I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR, poseł Lucjan Motyka, w towarzystwie I sekretarza Komitetu Zakładowego PZPR tow. Ryszarda Kozioła przed budynkiem administracyjnym Zakładów.

Naszym zdaniem USŁUGI

Mimo stałego rozwoju sieci punktów usługowych w Tarnowie (m. in. w ciągu I półrocza br. uruchomiono 21 nowych punktów usługowych i jedno lotne pogotowie techniczne) w dalszym ciągu odczuwa się duże zapotrzebowanie na usługi malarskie, budowlane, instalacyjne, radio-telewizyjne i inne.

Najgorzej sytuacja na tym odcinku przedstawia się w Tarnowie — Świerczkowie, w której to dzielnicy praktycznie brak jest jakichkolwiek usług i gdzie największą trudnością w ich zorganizowaniu są braki lokalowe. Ponadto na niedostateczny rozwój usług wpływają występujące okresowo braki materiałów i surowców, a także nadmiernie wydłużający się cykl wykonywania usług dla ludności.

Tak więc, mimo poważnego wkładu niektórych przedsiębiorstw handlowych i usługowych w dalszą poprawę usług dla ludności, problem ten pozostaje nadal otwartym. Wymaga on dalszych starań i wkładów ze strony zainteresowanych, a szczególnie odpowiednich wydziałów przydziałów rad narodowych.

Na tle rozwoju usług w Tarnowie szczególnie charakterystycznym jest chronicznie występujący brak potencjału przerobowego w zakresie usług przedsiębiorstw uspołecznionych i występujący w związku z tym poważny przepływ pieniędzy z gospodarki uspołecznionej do gospodarki nieuspołecznionej. Tak np. w 1963 r. suma przepływu środków z przedsiębiorstw gospodarki uspołecznionej do gospodarki nieuspołecznionej z tego powodu wyniosła ponad 8 milionów zł, a w roku bieżącym prawdopodobnie nie będzie mniejsza.

Rozumiemy, że sektor prywatny ma określone zadania do spełnienia mianowicie uzupełnienie przemysłu państwowego i spółdzielczego, niemniej jednak zakres i wielkość przepływu pieniędzy z sektora uspołecznionego do prywatnego w Tarnowie jest za duża i winny zwrócić baczniejszą uwagę kompetentnych czynników.

(Kik)

ROČZNICA REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ

ROCZNICA Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, którą w bieżącym roku obchodziliśmy już po raz czterdziesty siódmy, stała się najpowszechniejszym bodajże świętem całej postępowej ludzkości. Rewolucja Październikowa bowiem zapoczątkowała wszystkie te procesy, które decydują o obliczu i kierunku rozwoju współczesnego świata.

Jeżeli obejrzymy się wstecz i spojrzymy na świat sprzed niespełna półwiecza, jeśli obraz ówczesnego świata porównamy z jego kształtem współczesnym — uderzy nas ogrom i zasadniczy charakter zmian, jakie w nim zaszły. Przed pół wiekiem panował jeszcze niepodzielnie ustrój kapitalistyczny i feudalno-pańszczyźniany. Dziś przeszło trzecia część ludzkości zrzucała bezpowrotnie jarzmo tego panowania i zwycięsko buduje socjalizm, zaś Związek Radziecki — ojczyzna Października — rozpoczął budownictwo komunizmu.

Charakter nowej epoki, zapoczątkowanej zwycięstwem Rewolucji Październikowej, najgłębiej i najtrafniej sformułował Lenin, wskazując, że „rozpoczęła się era proletariackiej komunistycznej rewolucji światowej” oraz, że „unicestwienie kapitalizmu i jego następstw, wprowadzenie podstaw ustroju komunistycznego, stanowi treść nowej epoki, w dziejach świata, epoki, która się właśnie rozpoczęła”.

Cały następny bieg wydarzeń na arenie międzynarodowej w pełni potwierdził słusność i aktualność tej leninowskiej tezy.

Przed XII Powiatową Konferencją Sprawozdawczo-Wyborczą PZPR w Tarnowie

(Rozmowa z I sekretarzem KP PZPR, posem M. Hebda)

Jak już pisaliśmy, w dniu 14 bm. odbędzie się XII Powiatowa Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Tarnowie. W związku z tym doniosłem, w życiu tarnowskiej organizacji partyjnej, wydarzeniem zwróciłem się do I sekretarza Komitetu Powiatowego PZPR posła Mieczysława Hebdy z prośbą o wypowiedź na kilka pytań.

RED. Mija prawie 3 lata kadencji obecnych władz partyjnych. Trzy lata, codziennej, wytężonej pracy. Jakże ważne problemy dominowały w tym okresie w pracy tarnowskiej organizacji partyjnej?

M. HEBDA. Gradację ważności problemów określili już uchwały ostatniej XI Konferencji Partyjnej. Uznały one, że najważniejszym ogniwem w pracy partyjnej powinno być doskonalenie metod i form pracy Komitetu i organizacji partyjnych. A więc przede wszystkim, szeroki front politycznej obejmujący wszystkie środowiska a głównie te dotychczas najbardziej zaniedbane: inteligencję i rolników. Czy to się udało — ocenia delegaci! Trzeba jednak stwierdzić, że podwojenie ilości rolników w szeregach partii m. in. przyjęcie w ciągu 10 miesięcy br. ponad 200 rolników,

dotarcie do środowisk inteligencji (przyjęto w tym okresie 316 nauczycieli, 226 inżynierów i techników, 56 ekonomistów oraz 11 lekarzy) uznać należy za rezultat dobrej pracy tarnowskiej organizacji partyjnej w minionej kadencji. Są to rezultaty stawiania konkretnych i realnych zadań przed organizacjami i członkami partii. Zadań, w których decyzja i realizacja zależała od samych członków partii. Wiele miejsca w pracy naszej zajęły problemy wychowania ideowego członków i kandydatów partii, właściwej pracy propagandowej. Po XIII Plenum obserwujemy ożywienie w tej dziedzinie życia partyjnego, więcej śmiałości w stawianych problemach, bardziej wnikliwą i konkretniejszą ocenę podstaw aktywu i szeregowych członków partii.

O wielu sprawach można by mówić, jako o ważnych wydarzeniach czy problemach w życiu naszej organizacji. Do naczynych zaliczyć należy choćby sprawę zabezpieczenia zadań gospodarczych i politycznych zalecanych przez wyższe instancje partyjne i rząd. Nie trzeba przypominać tutaj o XIV Plenum KC, a przede wszystkim o IV Zjeździe PZPR. Zadania gospodarcze, zarówno w przemyśle jak i rolnictwie, mieszkańcy Ziemi Tarnowskiej wykonali z nadwyżką m. in. powiat nasz produkuje w produkcji zwierzęcej w województwie krakowskim. Organizacje partyjne aktywnie zajmowały się tymi ważnymi dla wszystkich problemami,

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

Przed XII Powiatową Konferencją

(Ciąg dalszy ze str. 1)

coraz bardziej odchodząc — zgodnie z rolą partii — od funkcji organizatora i wykonawcy do funkcji inspiratora i kontrolera.

RED. Na czym koncentrowała się praca tarnowskiej organizacji partyjnej w ostatnich miesiącach?

M. HEBDA. Krótko mówiąc — praca nad tezami, a obecnie nad realizacją uchwał IV Zjazdu. Wielka praca organizatorska i polityczna w przygotowaniu kampanii zjazdowej, czuwanie nad realizacją licznych wysuniętych w czasie dyskusji przedzjazdowej wniosków. Z ważnych problemów za najważniejszy uważaliśmy zabezpieczenie wykonania zadań produkcyjnych roku bieżącego i przyszłego — a także przygotowanie programu przyszłej pięcioletki. M. in. w tarnowskich „Azotach” problemy te były przedmiotem wielu egzekutyw i narad zwoływanych z inicjatywy partii. Ostatnio np. odbyło się wspólne posiedzenie egzekutyw KW i KZ w tym zakładzie pracy także analizujące to zagadnienie. Zajmowaliśmy się również, w ostatnim okresie organizacyjnym przygotowaniem zbliżającej się konferencji, pragnąc by jednolite obrady były jak najefektywniejsze, by znalazło się na nich sporo miejsca na dyskusje i uwagi delegatów.

RED. Czego Towarzysze Sekretarze oczekuje od obrad konferencji?

M. HEBDA. Przede wszystkim ustalenia programu dalszej pracy całej tarnowskiej organizacji partyjnej. Programu, który wskaże na główne słabości w pracy Komitetu i organizacji partyjnej. Będziemy wdzięczni towarzyszącej delegacji za wnikliwą i obiektywną ocenę naszej dotychczasowej pracy. Sądzę, że wiele miejsca zajmą problemy wychowania ideowego i postawy członków partii, skuteczność i ośrodek naszego działania propagandowego. Wiąże się z tym zagadnienie warunków umożliwiających kształtowanie prawidłowych socjalistycznych stosunków międzyludzkich w zakładach pracy i instytucjach.

Oczekuję analizy prawidłowości naszej dotychczasowej działalności w zakresie gospodarczym, wskazania na niedostrzeżone jeszcze metody podnoszenia aktywności gospodarczej przez wyszukiwanie rezerw, lepszą, wydajniejszą pracę. Oczekuję programu zabezpieczenia realizacji uchwał IV Zjazdu naszej Partii.

Oczekuję również, że towarzysze delegacji dokonają wyboru najlepszych najodpowiedniejszych do kierowania tarnowską organizacją partyjną w przyszłej kadencji.

RED. Dziękujemy Towarzysze Sekretarzowi za chwilę rozmowy. Jesteśmy przekonani, że delegacja oczekiwani Towarzysza nie zawiodą.

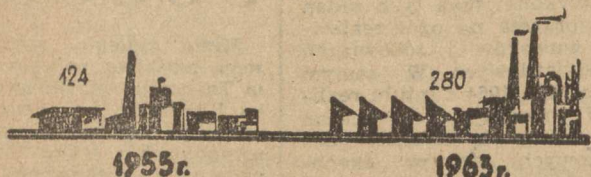
Rozmawiał:
E. Głomb

Spuścizna Wielkiego Października

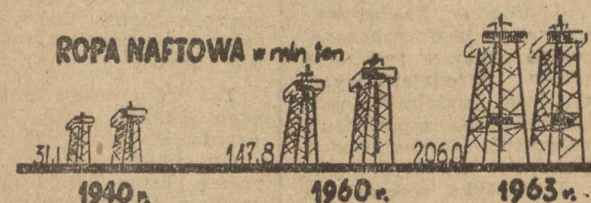
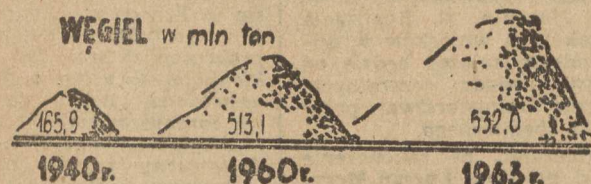
FAKTY I CYFRY

Nie trzeba nikogo — sądźmy — przekonywać, że Rewolucja Październikowa zapoczątkowała potężny awans społeczeństwa, w tym również naszego państwa. Obecnie w rozwoju i rozszerzeniu rewolucji socjalistycznej na całym świecie decydującą rolę odgrywa współzawodnictwo ekonomiczne, postęp gospodarczy. Rozwój gospodarczy wszystkich krajów socjalistycznych jest bez porównania szybszy niż krajów kapitalistycznych, szczególnie ostatnie dziesięć lat, co jest ilustracją wyższości gospodarki socjalistycznej nad kapitalistyczną.

W latach 1953 — 1963 średnio — roczne tempo wynosiło w ZSRR — 10,5 procent, w USA — 3,2 procent, w Anglii — 3,1 procent, w NRF — 7,4 procent... Wzrost produkcji przemysłowej krajów socjalistycznych — przyjmując stan z roku 1953 za 100 wynosił:



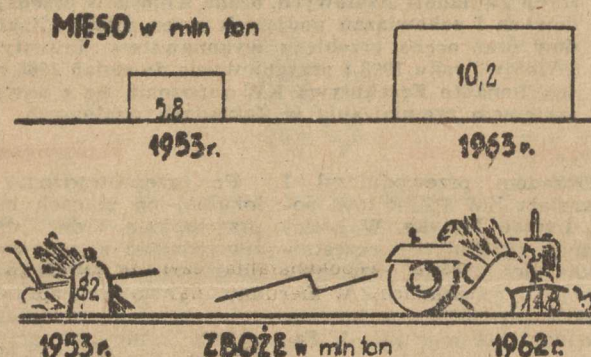
Szczególnie szybko rozwijają się w ZSRR te gałęzie przemysłu, które mają przed sobą największą przyszłość, a więc przemysł chemiczny, gazowy, naftowy i elektryczny. Znamienny jest fakt, że najszybciej z wymienionych rozwija się przemysł chemiczny.



Związek Radziecki przywiązuje wielką wagę do dalszego rozwoju rolnictwa. W latach ubiegłych, jak również w bieżącym, rolnictwo otrzymało wiele nowoczesnych maszyn, znacznie więcej nawozów sztucznych. Rezultatem tego jest poważny wzrost pogłowia bydła i produkcja podstawowych czterech gatunków zbóż.

Pomyślnie rozwija się w ZSRR oświata i kultura. Ogólna liczba uczących się, która w roku 1954 wynosiła ponad 46 mln, wzrosła w roku 1964 do około 65 mln. W wyższych uczelniach w roku 1954 kształciło się ponad 1,5 mln a w roku 1964 — 3,3 mln. Połowa zatrudnionych w gospodarce narodowej, w tym około 45 procent ogółu robotników — to ludzie z wyższym i średnim wykształceniem. Liczba pracowników naukowych wynosiła w 1953 r. 191,9 tys. osób, a w 1963 r. — 566 tys.

Gospodarka ZSRR — jak widać z przytoczonych danych, szybkim krokiem idzie naprzód i dogania we wszystkich prawie dziedzinach przodujące kraje kapitalistyczne.



KONKURS

— Mój pierwszy wniosek racjonalizatorski na 20-lecie PRL i III Zjazd ZMS

W najbliższych dniach zostanie ogłoszony w tarnowskich „Azotach” konkurs racjonalizatorski na 20-lecie PRL i III Zjazd ZMS. Konkurs ten zorganizowany jest wspólnie przez zakładową organizację ZMS, SITPE-CHEM i KTiR. Ma on na celu wciągnięcia do ruchu racjonalizatorskiego młodych ludzi którzy dotąd nie składali takich wniosków. Wielu młodych techników, ślusarzy i aparatowych na pewno ma opracowane lub może opracować wnioski

racjonalizatorskie, jedynie nieśmiałość i obawa porażki z „doświadczonymi” racjonalizatorami wstrzymuje ich przed oddaniem wniosków. Konkurs ten jest tylko dla debiutantów a więc na równych, co do stażu racjonalizatorskiego, warunkach. Na wyróżnionych pracowników oczekują wysokie nagrody. Zachęcamy wszystkich członków naszej organizacji i pracowników zakładów do wzięcia udziału w konkursie.

A. B.

Edward Urban

I sekretarz KZ ZMS

Zakładowa Organizacja ZMS przed III Zjazdem

Wielkim wydarzeniem w życiu młodzieżowej organizacji będzie III Zjazd ZMS. Umeni on ponad 4-letnią działalność, nakreśli program i wytyczy kierunki pracy organizacji na okres przyszłej kadencji. XV Plenum KC ZMS podejmując uchwałę o zwołaniu Zjazdu, wytyczyło główne kierunki pracy organizacji przed III Zjazdem. Przyjęte na plenum główne kierunki pracy będą stanowiły podstawę do ogólnooorganizacyjnej dyskusji przedzjazdowej. Treść uchwały oraz program i wytyczne do pracy przed III Zjazdem dostarczone zostały sekretarzom grup działania i członkom aktywu KZ ZMS.

Biorąc pod uwagę olbrzymi rozwój przemysłu chemicznego, a w konkretnych warunkach naszego przedsiębiorstwa, trzeba zdać sobie sprawę z wielkich zadań, jakie stoją przed naszą organizacją młodzieżową Zakładowa Organizacja ZMS ma szereg osiągnięć, są też i „nie-wypały”, których zresztą wcale nie ukrywamy. O dobrym i złym, o osiągnięciach i potknięciach mówić będziecie podczas Zakładowej Konferencji Wyborczej Delegatów na III Zjazd ZMS, w trzeciej dekadzie bm. Dziś chcemy zasygnalizować główne problemy, które winny być dyskutowane na zebraniach grup działania ZMS.

Wytyczając główne kierunki pracy trzeba mieć na uwadze uchwały IV Zjazdu PZPR i wnioski wysunięte podczas dyskusji przedzjazdowej, co powinno w sposób prawidłowy formułować program pracy w dostosowaniu do konkretnych warunków danej grupy ZMS.

Z przebiegu dotychczasowej pracy organizacji zakładowej ZMS, z zadań gospodarczych, technicznych, społecznych i politycznych wynikają problemy, na które chcemy zwrócić uwagę młodzieży zakładu w okresie przed III Zjazdem.

Problematyka współzawodnictwa pracy ponownie zeszła w naszym przedsiębiorstwie na plan dalszy. Ten chwilowy zastój musi być bardzo szybko zlikwidowany, w czym bez wątpienia dużą rolę odegrać winna młodzież. Poprzez wspólne zawiązanie BPS, nie tylko uzyskujemy określone wyniki ekonomiczne ale przede wszystkim realizujemy najważniejszy odcinek naszej pracy, jakim jest sprawa ideologicznego i politycznego wychowania młodego człowieka. Zagadnienie pracy wychowawczej musi znaleźć więcej niż dotąd miejsca w problematyce realizowanej przez zakładową organizację ZMS.

Podnoszenie kwalifikacji zawodowych i ogólnych, sprawę niezmienne ważną dla młodych i dla młodego przemysłu chemicznego, który ciągle potrzebuje nowych kwalifikowanych kadr. Organizacja ZMS powinna skupić swą uwagę na propagowaniu tego problemu, na zachęcaniu i wprost namawianiu młodych do podejmowania nauki.

Zdobycie kwalifikacji przestało być osobistą sprawą każdego człowieka. Jest to zadanie dotyczące całego społeczeństwa. Niechaj podjęte hasła „Każdy ZMS-owiec jest minimum kwalifikowanym robotnikiem” stanie się powszechnym i realizowanym w praktyce każdego dnia.

Racjonalizacja i postęp techniczny zawsze bliskie były młodym. W okresie przed III Zjazdem chcemy wzmocnić pracę w tym zakresie całej zakładowej organizacji ZMS i młodzieży. W porozumieniu z NOT i KTiR ogłaszamy konkurs na wniosek racjonalizatorski dla „debiantów”. Nie chodzi o jednorazowy zryw i wysiłek, chcemy poprzez ten konkurs zachęcić do poszukiwania nowych rozwiązań technicznych, technologicznych i usprawnień a być może wynalazków.

Jest ojcem 2-ech córek (jedna pracuje w Lab. Analit. DKT, druga w służbie zdrowia) i syna uczącego się do 10 kl. Liceum Ogólnokształcącego.

W br. obchodzi 37-lecie pracy w naszych zakładach. Wielu mamy takich długoletnich pracowników!

wb.

Trudne zadania na odcinku produkcyjnym i inwestycyjnym mogą być realizowane jedynie przy dużym wysiłku i zaangażowaniu wszystkich pracowników. Młodzież poprzez podejmowanie i realizowanie przemysłowych i celowych zobowiązań może przyczynić się do lepszej realizacji planu w wymienionym zakresie. Młodzież, szczególnie członkowie organizacji winni znaleźć swe miejsce na najtrudniejszych odcinkach pracy w przedsiębiorstwie. Trzeba w dyskusji i pracy przed Zjazdem zwrócić uwagę na ujawnienie wszelkich rezerw produkcyjnych, oszczędność materiałów i surowców, na dyscyplinę i wydajność pracy, z którą nie jest jeszcze najlepiej.

Zagadnienie organizacji czasu wolnego od pracy, sprawy socjalno-bytowe i mieszkaniowe, problemy wypoczynku, sportu i turystyki winny również znaleźć mocny akcent w dyskusjach przed III Zjazdem naszego związku — szczególnie naszej organizacji, bo jak się okazało w zakresie tym jest wiele braków i nieprawidłowości.

Podejmując tak wiele problemów — na pewno ważnych dla całej młodzieży zakładów, społeczeństwa, musimy zdać sobie sprawę z potrzeby współpracy z innymi organizacjami, a szczególnie z związkami zawodowymi i administracją zakładów. Organizacja nasza musi wzrosnąć liczebnie, ażeby działalności swoją objąć jak najszersze kręgi młodzieży.

Cheśmy, by każda grupa działania ZMS przed III Zjazdem zdała sobie sprawę z własnych osiągnięć i własnych słabości. Chcemy, by wysunięto propozycje zmierzające do pełniejszej i lepszej realizacji programu przyjętego na V Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej oraz programu przyjętego dla uczczenia 20-lecia PRL. Znając nasz aktywny liczymy na pełne zaangażowanie młodzieży w pracę przed Zjazdem. Liczymy na pomoc instancji partyjnych, związków zawodowych, NOT i administracji zakładów w realizacji służbowych zadań, jakie zostały postawione przed zakładową organizacją ZMS.

W tarnowskich „AZOTACH” obradowała Egzekutywa KW PZPR

(Ciąg dalszy ze str. 1)

„Azotów” kompleksowego ujęcia zagadnień komunalnych i mieszkaniowych miasta Tarnowa.

● Zapewnienia niezbędnych środków i limitów dla potrzeb zakładowego budownictwa mieszkaniowego i socjalno-kulturalnego.

Pod adresem ministerstwa Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych o:

● Utrzymanie dotychczasowej mocy przerobowej w okresie zimy 1964/65 przy równoczesnym utrzymaniu dotychczasowego tempa budowy ZA.

● Zapewnienia terminowego spływu materiałów i sprzętu budowlanego dla potrzeb budowy ZA i inne.

Ponadto Egzekutywa KW podjęła szereg innych wniosków pod adresem MHZ, WRN w Krakowie, dyrekcji i KZ „Azotów”, mających na celu zabezpieczenie pomyślnej realizacji zarówno zadań inwestycyjnych jak i pełnego wykorzystania zgłoszonych wniosków w trakcie dyskusji przed zjazdowej.

(Kik)

Skazony teren

„...Kilka lat temu na placu obok ul. Czerwonych Klonów wykopano doł na fundamenty pod zakładowy dom kultury. Do budowy jednak nie doszło i doł jest powoli zasypywany. Zwozi się więc do niego ziemię, kamienie, a nawet jakieś odpady wapna i (o dziwo!) resztki ługów oraz inne chemikalia. Po zasypaniu dołu mają tam być posadzone drzewka. Nikt się tylko nie zastanowił, czy będą rosły na tym skażonym terenie.

Ciekawi jesteśmy, kto zezwolił na wywożenie szkodliwych substancji i skażenie terenów w centrum osiedla?

MB.

Ludzie Azotów

Aleksander Boryczko

czy zakład zostanie uruchomiony. W tej sytuacji trzeba było wiele pracy, wyjaśnień, przekonywania, argumentacji. Byłem członkiem rady zakładowej i sprawy te nie mogły mi być obce.

Później była rewindykacja mienia zakładowego, decyzja władz, że zakład zostanie uruchomiony i to przy pomocy odzyskanych z powrotu urządzeń. Pracowałem wtedy w biurze odbudowy zakładów, którym kierował inż. Br. Twardzicki. Niedługo uruchomiono pierwsze oddziały: amoniak, saletrzak, saletrę wapniową, potem zorganizowano służby remontowe. Z tych ostatnich zorganizowano wkrótce „technikę ruchu”, a następnie dział głównego mechanika, w którym do dziś pracuję...

Aleksander Boryczko pracuje od 1927 r. tj. od chwili

rozpoczęcia budowy zakładów. Pracę rozpoczął jako ślusarz w warsztacie remontów, wkrótce został mistrzem, a ostatnio pełni funkcję nadmistrza remontów.

Według opinii kierownictwa pionu głównego inżyniera — mechanika jest pracownikiem zdolnym, ofiarnym, oddanym sprawom zakładu, dobrym praktykiem rozwiązującym niejednokrotnie wiele zagadnień technicznych dzięki wieloletniej intuicji technicznej. Jubi w pracy i w zakładzie porządek. Dąży do tego, by przez wszystkich realizowana była zasada poszanowania mienia społecznego. Między innymi również dlatego, że pełnił funkcję przewodniczącego zakładowej komisji złomowania i uplynniania urządzeń. Chciał by, by praca służby remontowej dawała takie efekty, „...by dyrekcja zakładów nie miała powodów do narzekania, że

jeszcze są niedociągnięcia na odcinku przygotowania urządzeń do produkcji...”

Jest również działaczem sportowym. W poprzedniej kadencji był radnym WRN, członkiem prezydium Rady Zakładowej. Bierze udział w pracach komórki racjonalizatorskiej. Za zasługi odznaczony został Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi, Orderem 10-lecia PRL, medalem Budowniczego Ziemi Tarnowskiej, odznaką racjonalizatora.

Jest ojcem 2-ech córek (jedna pracuje w Lab. Analit. DKT, druga w służbie zdrowia) i syna uczącego się do 10 kl. Liceum Ogólnokształcącego.

W br. obchodzi 37-lecie pracy w naszych zakładach. Wielu mamy takich długoletnich pracowników!

Tarnów przoduje w produkcji eksportowej

Tarnów jako okręg przemysłowy, staje się coraz bardziej również znanym jako rejon rozwoju produkcji eksportowej. Tempo przyrostu produkcji eksportowej za ostatnie 3 lata wynosi blisko 40 proc. i jest znacznie większe od tempa przyrostu produkcji towarowej w ogóle.

W roku bieżącym eksport ogółem z naszego terenu przekroczył pół miliarda złotych, a eksportowane towary dostarczane są do ponad 20 krajów kapitalistycznych i socjalistycznych. Miedzy innymi tarnowskie produkty pojawiają się na rynkach takich krajów jak: Anglia, USA, Włochy, NRF, Grecja, Czechosłowacja, Węgry, NRD i inne.

Należy przy tym zaznaczyć, że szczególnie korzystnie przedstawia się struktura dostaw towarów. Za III kwartał 1964 r., biorąc za 100 ogólną sumę dostaw — 93,8 proc. stanowiły dostawy do krajów kapitalistycznych, a więc do tzw. strefy wolno-dewizowej, co zaliczyć należy nie tylko do czołowych osiągnięć

naszego regionu w skali wojewódzkiej, ale także w skali całego kraju.

Największe osiągnięcia w rozwoju produkcji eksportowej notują przedsiębiorstwa przemysłu kluczowego, a w szczególności: Zakłady Mięsne, Zakłady Mechaniczne „Tarnów”, Zakłady Azotowe, Tarnowskie Zakłady Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego i inne.

Natomiast najgorzej sprawa ta przedstawia się w dalszym ciągu w takich zakładach jak: Spółdzielnia Pracy „Laura”, Zakłady Jajczarsko-Drobiarskie i inne.

Ogółem jednak plan eksportu za III kwartał br. wykonany został w 116 proc. Z przyjemnością należy również odnotować obserwowaną w ostatnim okresie czasu, poprawę pracy większości central handlu zagranicznego, które np. w III kwartale poza planem odebrały i wysłały na rynki kapitalistyczne towary o wartości ponad 32 mln. zł.

(Kik)

Na przykładzie zakładowego hotelu (II)

ŚRODOWISKO HOTELOWE

mgr Teresa Denis

Właściwe kształtowanie się międzyludzkich stosunków w zakładzie pracy, uporządkowany ich układ (ład), sprzyjający zarówno realizacji zadań przedsiębiorstwa jak i realnym potrzebom pracowników, jest ważnym elementem działalności administracji przedsiębiorstwa oraz organizacji politycznych i społecznych odpowiedzialnych za atmosferę pracy w przedsiębiorstwie.

Nie ulega wątpliwości, że pobieżne chociażby poznanie codziennego trybu życia pracowników — mieszkańców hotelu robotniczego umożliwi udzielanie odpowiedzi na interesujące z punktu widzenia psychosocjologicznego pytania:

● Czy i jak środowisko hotelowe wpływa na osobowość jego mieszkańców i jak ją kształtuje?

● Jaki jest stan stabilizacji życiowej i równowagi psychicznej jednostek tego środowiska?

● Czy powstaje tu jakaś więź społeczno-zawodowa, która winna oddziaływać na takie podstawowe elementy pracy jak: wydajność i dyscyplina pracy, postęp techniczny, racjonalizatorstwo, wynalazczość itp.

Hotele robotnicze pomyślane zostały jako instytucje przejściowe do czasu likwidacji głodu mieszkaniowego powstałego m. in. w następstwie industrializacji socjalistycznej i masowego zapotrzebowania na siłę roboczą.

NA PRZYKŁADZIE TARNOWSKICH „AZOTÓW”

W roku 1953 przy Zakładach Azotowych wybudowano dwa baraki hotelowe, a następnie nowoczesny, 3-piętrowy, muryrowany blok mieszkalny z 90 pokojami 1, 2, 3 osobowymi. Obecnie zakłady dysponują więc łącznie 111 pokojami zamieszkałymi przez 240 osób zajmujących przeciętnie 5,9 m² pow. mieszkalnej, na jedną osobę. Dogodne położenie budynków hotelowych w pobliżu zakładu pracy, stacji kolejowej, urządzeń komunalnych i handlowych dzielnic m. Tarnowa ułatwia życie i zaspokaja elementarne potrzeby. Pokoje hotelowe urządzone są skromnie, ale wygodnie. Na każdym piętrze hotelu biurowca znajduje się łazienka (umywalnia) z natryskami zaopatrzoną w bieżącą ciepłą i zimną wodę oraz pomieszczenie z kuchenkami gazowymi na przygotowanie posiłków. W budynku hotelu znajduje się bufet dostatecznie zaopatrzony w podstawowe produkty żywnościowe itp.

Świetlica z telewizorem pozabawiona jest niestety biblioteki i jakichkolwiek czasopism oraz gier towarzyskich. 150 mieszkańców 3-piętrowego hotelu biurowca korzysta z jednego (tylko!) aparatu telefonicznego na portierni (parter). Znajdujące się nie we wszystkich pokojach słuchanki uzależnione są od działalności miejscowego radiowozu, który z kolei nadaje program tylko w godzinach urzędowych... administracji.

DANE STATYSTYCZNE

Na 240 lokatorów przypada 30 kobiet oraz 5 małżeństw

(nota bene skojarzonych w miejscu pracy). Hotel — barak zamieszkuje przeważnie pracowników fizycznych, zaś biurowiec pracownicy umysłowi, przeważnie z wyższym i średnim wykształceniem. Wszystkich mieszkańców można w zasadzie podzielić na dwie grupy tzw. „stałych” i „delegowanych”. Czasookres zamieszkania osób pierwszej grupy waha się od 1 roku do 10 lat m. in. w hotelu — baraku mieszka 6 osób od 1954 roku zaś w hotelu — biurowcu 5 osób od przeszło 9 lat, a tylko 2 osoby od roku. Czasookres pobytu drugiej grupy jest różnorodny i zależy od wykonania konkretnych, odpowiedzialnych zadań. Przeciętny wiek mieszkańców hoteli wynosi 20 — 35 lat.

Analiza pochodzenia społecznego tych osób wykazuje, że większość z nich rekrutuje się z okolicznych wsi. Młodzi synowie małopolskich chłopów w poszukiwaniu życiowego awansu pracy w mieście, wyuczenia konkretnego zawodu, podniesienia kwalifikacji, zachęci do wysoce zarobku opuszczają ojcowiznę i przybywają do Tarnowa, gdzie stopniowo wdrażają się w nowe środowisko robotniczo-miejskie.

PIERWSZA ŻYCIOWA PRZYSTAŃ...

Powyższe dane statystyczne pozwalają na stwierdzenie, że w zasadzie hotel robotniczy dla jego mieszkańców jest pierwszą przystankiem w realizacji życiowych ambicji osobistych i zawodowych, szkołą charakteru, miejscem kształtowania się świadomości społecznej i politycznej młodych jeszcze niedoświadczonych ludzi. Uspołecznienie mieszkańców hoteli, stworzenie wspólnej więzi zainteresowań, celów i dążeń tego kolektywu to w pierwszym rzędzie zadanie administracji i samorządu hotelowego.

Nie bez znaczenia na rozwój stosunków społecznych w hotelu, na krzepnięcie wewnątrz hotelowej demokracji winny mieć również ogniwa pośrednie aktywności zakładowej, jakimi są grupy partyjne i związkowe, koła samokształcenia itp.

W przeprowadzonych rozmowach ze współmieszkańcami hotelu przebiegała się nuta zawodu spowodowana bezczynnością po pracy zawodowej. Zastanawiając się nad przyczynowością tego zjawiska dochodzimy do wniosku, że oprócz obiektywnej przesłanki, jakim jest tymczasowy, przejściowy charakter bytowania hotelowego, istnieją również przyczyny natury organizacyjnej, których usunięcie bezwzględnie przyczyni się do zaktywizowania ich mieszkańców. Wprawdzie ho-



Budynek hotelu zakładowego tarnowskich „Azotów”

tel robotniczy ma być tylko miejscem czasowego zamieszkania, ale jest również areną wspólnego życia i współdziałania jego mieszkańców w kierunku podnoszenia ich kwalifikacji, rozwijania życia kulturalnego i kształcenia świadomości.

Dobór osób już w samej izbie hotelowej winien więc być podyktowany przynajmniej podstawowymi przesłankami psychosocjologicznymi. Kolektyw 2 — 3 osobowy pokoju hotelowego, to ludzie, którzy spędzają ze sobą wspólnie prawie 14 godzin, winni ich łączyć nie przyjaźni, wspólnych zainteresowań kulturalnych, zawodowych, zbieżność lat, uśposobień i charakteru.

Mechaniczny i przypadkowy dobór mieszkańców wspólnego pokoju uzależniony, jakże często, od faktu, że „tam właśnie jest wolne łóżko” staje się następnie przyczyną najróżnorodniejszych konfliktów, skarg, próśb o przekwaterowanie — co w konsekwencji odbija się na wydajności i jakości pracy. Szerokie grono mieszkańców tarnowskiego hotelu ciągle jeszcze, mimo pewnego wysiłku ze strony administracji hotelu, nie jest należycie zaktywizowane w sensie kulturalnym i sportowym.

Podstawowym przedmiotem więzi mieszkańców w obrębie całego hotelu winna być świetlica i odpowiednio w niej prowadzone życie kulturalno-sportowe. Tymczasem świetlica hotelowa pozbawiona jest codziennej prasy, nie ma biblioteki, nie organizuje się wieczorów, spotkań czy wieczorów towarzyskich. Jeden z mieszkańców hotelu zapytany, co robi w wolnym czasie po pracy, powiedział: „gdybym był w domu pomagałbym rodzicom w pracy na roli, majsterkowałbym przy gospodarstwie, tutaj gnuszę się całymi godzinami tracąc czas na niczym... czasem pogra się w karty, zapije no i zachlubię...”

Inny, od trzech lat przebywający mieszkaniec hotelu z gorącą opowiadał, że przez ten okres czasu postarzał się o 10 lat, że nie otrzymał stałego mieszkania, że nie może założyć rodziny, że ogarnia go pustka życiowa... Zapytany zaś, czy w między czasie nie starał się kontynuować nauki w istniejącej przyzakładowej

Na złośliwą nutkę...

Wielu przyjezdnych — stojąc przed budynkiem administracyjnym Zakładów Azotowych w Tarnowie, nie wie, czy znalazło się przed poważnym kombinatem chemicznym, czy przed szwewskim punktem usługowym OZR nr 2”. Niektórzy zapytują więc, czy przypadkiem wysyłając korespondencję do Zakładów Azotowych nie trzeba będzie adresować: „Zakłady Azotowe w Tarnowie przy punkcie szwewskim OZR nr 2”?

Sądymy, że nie! Po wybudowaniu nowej bramy, umieszczony zostanie chyba jakiś estetyczny napis z nazwą zakładów? Wtedy zblakani trafią i korespondencja dojdzie!

Realizują swoje zobowiązania

Uroczyste obchody 20-lecia PRL, jak również IV Zjazd Partii, zmobilizowały społeczeństwo do podjęcia całego szeregu zobowiązań produkcyjnych, jak również wykonania wielu czynów i prac o charakterze użyteczności publicznej.

Zobowiązania podejmowały załogi zakładów pracy, organizacje społeczne, młodzieżowe, rolnicy itp. Podjęli je również członkowie ZGR TOPL przy tarnowskich „Azotach”. W ich ramach postanowili wykonać wiele prac społecznych i użytecznych na rzecz zakładów i środowiska.

Jak nas poinformowano zobowiązania te zostały w całości zrealizowane. Stanowią one wartość 267.632 zł!

TOPL-owcy podjęli również zobowiązania dla uczczenia 47 rocznicy Rewolucji Październikowej. Członkowie służby ratownictwa technicznego TOPL postanowili w ramach ćwiczeń praktycznych wziąć udział w rozbudowie i uporządkowaniu zakładowego ośrodka wypoczynkowego w Rożnowie.

Zobowiązanie swoje zrealizowali przepracowując tam 384 godziny.

Jak z tego widać TOPL-owcy spieszą z pomocą społeczeństwu nie tylko w chwilach zagrożenia.

bw.

Zagadnienia BHP sprawą każdego pracownika

W poprzednich numerach naszej gazety, Czytelnicy zostali poinformowani o niedociągnięciach i zaniedbaniach mających ujemny wpływ na bezpieczeństwo pracy, o najczęstszych przyczynach powstawania wypadków itp.

Dzisiaj pragniemy przedstawić najsukcesywniejsze środki zaradcze, mające duży wpływ na poprawę obecnego stanu rzeczy. Plenum Rady Zakładowej, poddając ocenę stan warunków bhp w naszym przedsiębiorstwie stwierdza, że mimo dużej poprawy w sytuacji na tak ważnym odcinku, wciąż jeszcze występują niedociągnięcia w realizacji planu bhp, nakazów technicznej inspekcji pracy, programu szkolenia itp., co ma wpływ na wzrost wypadków przy pracy.

W celu osiągnięcia poprawy w tym zakresie plenum Rady Zakładowej podjęło uchwałę, w której m. in. czytamy:

● Dyrekcja techniczna zobowiązuje komisję społeczną do podjęcia w formie zaleceń przebudowy maszyn i urządzeń nieodpowiadających normom bhp, zabezpieczenie aparatów i urządzeń przed działaniem korozji, zmniejszenie wskaźnika hałasów itp.

● Plenum Rady Zakładowej zobowiązuje komisję społeczną do podjęcia w formie zaleceń przebudowy maszyn i urządzeń nieodpowiadających normom bhp, zabezpieczenie aparatów i urządzeń przed działaniem korozji, zmniejszenie wskaźnika hałasów itp.

● Dyrekcja techniczna, dział bhp przy udziale społecznego inspektora pracy opracuje kompleksowy plan poprawy warunków bhp na rok 1965 oraz spowoduje egzekwowanie od poszczególnych zakładów realizacji właściwych uchwał ZG Związku.

● Dyrekcja techniczna, dział bhp przy udziale społecznego inspektora pracy opracuje kompleksowy plan poprawy warunków bhp na rok 1965 oraz spowoduje egzekwowanie od poszczególnych zakładów realizacji właściwych uchwał ZG Związku.

● Dyrekcja techniczna, dział bhp przy udziale społecznego inspektora pracy opracuje kompleksowy plan poprawy warunków bhp na rok 1965 oraz spowoduje egzekwowanie od poszczególnych zakładów realizacji właściwych uchwał ZG Związku.

● Dyrekcja techniczna, dział bhp przy udziale społecznego inspektora pracy opracuje kompleksowy plan poprawy warunków bhp na rok 1965 oraz spowoduje egzekwowanie od poszczególnych zakładów realizacji właściwych uchwał ZG Związku.



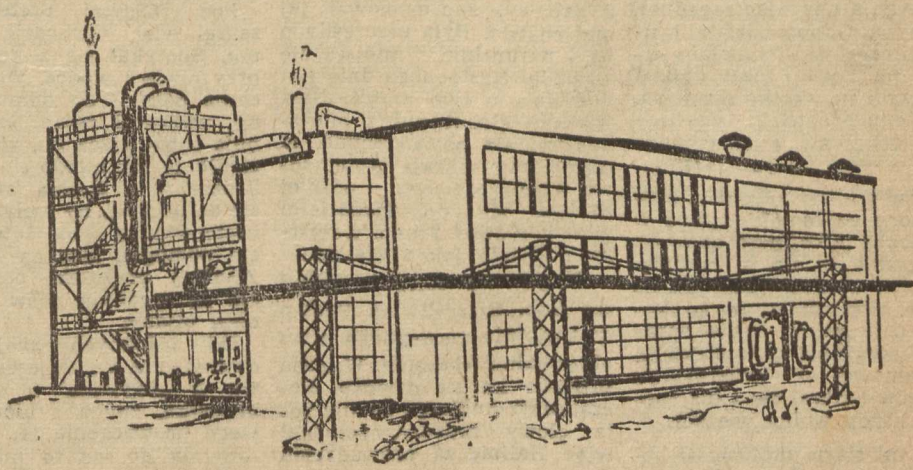
Idę dokonać wkładu 100 zł na książeczkę PKO. Czy mógłby pan mnie eskortować?

AZOTYN AMONU

Azotyn amonu, nowość „rewelacja”
Dla Kapra „półprodukt i automatyzacja”!
Nie będzie na rynku ładnych pończoch głodu
Nie będziemy sprowadzać azotynu sodu.

Już na Kapro azotyn rureczkami płynie
Nie będziemy zamówień składać w Kędzierzynie
Naszych inżynierów w tym ręce i głowa
Samowystarczalność — honor dla Tarnowa!

Tekst: S. GOLONKA
Rys.: J. JUCHNO



NASZ KONCERT życzeń...

Takim sygnałem w każdy czwartek studio radiowe Złoty Związek rozpoczyna koncert życzeń dla załogi. Płyną przez głośniki życzenia, melodie. Koncert trwa! Tymczasem w studio ełci dźwięki bez przerwy... „Przyjmijcie jeszcze życzenia”, „nadajcie melodie...” „Tak bardzo nam zależy...” itp.

Wielu przypomina sobie o swoich znajomych dopiero w chwili usłyszenia sygnału koncertu życzeń. I zaczyna błagać, błagać, straszyć, ba nawet narzekać na porządku w radiowęźle, że się nie chce przyjać, załatwić, że to nie w porządku itd. W związku z tym, że nasze wyjaśnienia nie zawsze trafiają telefonicznym rozmówcom do przekonania wykorzystujemy do tego celu lamy „Tarnowskich Azotów”.

A więc:
● Zlecenia do koncertu — tylko na piśmie — przyjmowane są do godziny 10-tej dnia poprzedzającego koncert (środa).

● Nie przyjmuje się zleceń telefonicznie. Koncert życzeń jest płatny (5 zł).

● Melodie do koncertu ustalane są przez redakcję programową radiowęźla i z nich zleceniodawcy wybierają odpowiednią dla solenizantów. Nie mogą powtarzać się melodie z poprzednich koncertów. W przypadku otrzymania małej ilości życzeń, melodii nie wybiera się lecz spełnia życzenia zleceniodawców.

● Koncert życzeń nadawany jest raz w tygodniu (czwartek lub inny dzień).

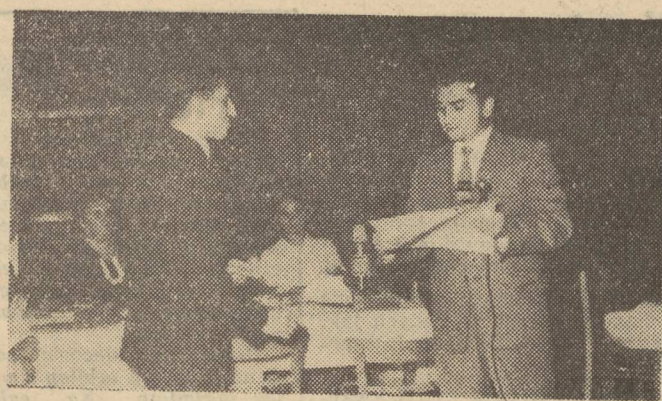
● Specjalny koncert może być nadany jedynie w przypadku popularnych imienników i zebrań się większej ilości (kilkudziesięciu) zleceń. O nadaniu takiego koncertu studio zakładowe zawiadamia słuchaczy osobnymi komunikatami.

Przy okazji należy podkreślić, że radiowęźel zakładowy nie jest w stanie spełnić wymagań niektórych pracowników szczególnie, jeśli chodzi o dobór melodii, jak również o terminy koncertów. Tymczasem się to trudnościami technicznymi (wyszukiwanie żądanej melodii w taśmach, kopiowa-

nie itp.), często brakiem melodii, jak również czasu oraz postanowieniami programowymi (koncert raz w tygodniu).

Pozostaje jeszcze prosić Czytelników, a zarazem słuchaczy o zastosowanie się do naszych uwag, trochę wyrozumiałości, czytelniejšie wypełnianie tekstów życzeń i to byłoby wszystko.

A więc do usłyszenia!
Bolesław Waza



Tow. J. Wolny — sekretarz KP ZMS wręcza dyplom dla ZMS-owców z „Azotów”. Dyplom odbiera I sekretarz KZ ZMS tow. E. Urban.

Jeszcze o „Lecie ZMS-64”

Bardzo miłą imprezę zorganizował KZ ZMS dla uczestników akcji „Lato ZMS - 64” na zakończenie sezonu turystyczno-obożowego w Pawilonie — Brzesko-Okocim. W części pierwszej spotkania została przez I sekr. KZ ZMS tow. Edwarda Urbana omówiona akcja „Lato ZMS - 64”, rozdano nagrody rzeczowe i dyplomy „za duży wkład pracy” na odcinku realizacji programu turystyczno-obożowego dla aktywności młodzieżowej TA i aktywności KP ZMS w Brzesku. Obecny był na spotkaniu sekretarz KP ZMS tow. Jan Wolny, który wręczył dyplom uznania dla zakładowej organizacji ZMS „Azoty” za prawidłową realizację programu akcji letniej.

Rada Zakładowa przyznała nagrody pieniężne dla członków kadry obożowej, które wręczono w obecności z-cy Przew. Komisji d/s młodzieży przy Radzie Zakładowej tow. Stanisława Makowej. W części drugiej spotkania swój program realizował zespół ZDK „Hyryni”, któremu przewodził K. Ożga. Wesoło bawiono się do późnych godzin nocy.

W gronie tańczących obecni byli tow. Anna Wójcik — I sekretarz KP ZMS w Brzesku — współorganizator imprezy oraz tow. Alicja Pajak — I sekretarz KP ZMS w Bochni.

Uczestnicy spotkania przeżyli w jeden wieczór wiele przyjemnych chwil, za co serdecznie dziękują dyrekcji PSS, KP ZMS w Brzesku i KZ ZMS.

Ed

OSZCZĘDZAJ
w
PKO

Może w grudniu?

Budowa chodników przy ul. Czerwonych Kłonów to bardzo poważna inwestycja. Bo to i zasięg prac duży i roboty precyzyjne, a w końcu odcinek przewidzianych prac wynosi prawie 1 km (jeden kilometr). Nic więc dziwnego, że przy tego rodzaju pracach pośpiech nie jest wskazany. Bo można coś przeoczyć, o czymś zapomnieć a potem nieszczęście gotowe. Tak też jest w naszym przypadku.

Budowę chodników rozpoczęto w miesiącu grudniu 1963 r., potem długo, nie było nic... aż tu nagle gdzieś we wrześniu czy październiku br. znów położono kilka płytek i zapewne w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku, spoczęto na laurach...

Jak tak dalej pójdzie, to budowę chodników trzeba będzie ująć w przyszłym perspektywicznym planie rozwoju regionu tarnowskiego. A może w grudniu br. (pora najwłaściwsza — prawda?) położyć się znów kilka płytek? Chyba, że przeszkoda w tym uroczyste obchody pierwszej rocznicy rozpoczęcia prac?

Byłaby to jedyna okazja do „nagrodzenia” pracowników odpowiedzialnych za ten „pośpiech”.

bw.

Spacerkiem po Tarnowie

Park czy pastwisko?

Południowo-wschodnia część wielkiego Tarnowa, to dzielnica Gumniska. Oprócz oddziału PKS, Technikum Ogrodnicze i szkoły podstawowej, nie ma tu właściwie nic. Mimo to wielu mieszkańców Tarnowa odwiedza miejscowość w słoneczne niedziele,

aby ze swymi pociechami odpocząć po tygodniowym trudzie i zacerpnąć trochę świeżego powietrza. Do Gumniska przyciąga tarnowian przede wszystkim park. Patronat nad tym parkiem objęło Technikum Ogrodnicze, które jednak wcale nie troszczy się o niego. Park jest bardzo zaniedbany, brak w nim koszy na śmiecie, a ławek jest mikroskopijna ilość. Na dodatek często można zobaczyć tu... krowy, które gospodarstwo rolne przy Technikum przegania do parku, ale chyba nie w celu zacerpnienia świeżego powietrza... Takie krowie towarzystwo w parku, wcale nie wpływa dodatnio na podziwianie uroków jesieni.

W parku w Gumniskach, „złota polska jesień” pachnie... krowami.

TARNOWIANIN

Pracownicy poszukiwani

Zakłady Azotowe im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie zatrudniają od zaraz:

- mgr inż. chemików,
- mgr inż. elektryków,
- mgr inż. automatyków,
- techników chemików,
- techników mechaników,
- techników budownictwa,
- pracowników kwalifikowanych, tokarzy, spawaczy — wysokociśnieniowych, ślusarzy.

Kandydaci winni zgłaszać się w Dziale Kadr i Szkolenia Zakładów Azotowych, budynek administracji pokój Nr 7.

17
ZSALI
SADOWEJ

Gdyby można było zatrzymać czas, Halina i Andrzej byłiby małżeństwem szczęśliwym. Kiedy brali ślub, ona miała lat osiemnaście, on niecałe dwadzieścia. Obydwie mieszkali ze swymi rodzicami, pracowali i nieźle zarabiali.

Poznali się pewnego czerwcowego popołudnia w 1961 roku, na basenie miejskim. Opalała się, leżąc sama na kocu i czytając książkę. Idąc do wody pożyczyl od niej czepek gumowy, a wracając zagadnął, co czyta. Odpowiedziała i uśmiechnęła się. Ośmielony usiadł na kocu i natychmiast potoczyła się wartko rozmowa. Z basenu odcichodlili jako jedni z ostatnich, a następnego dnia przysli tu już razem...

Z czasem ich rozmowy, prowadzone na tematy ogólne w miejscach kolejnych spotkań, przekształciły się w bardziej osobiste. Halina po jakimś czasie stwierdziła, że go kocha. On zresztą także sprawiał wrażenie zakochanego, zrezygnował z towarzysystwa kolegów i starał się z nią spędzać każdy wolny wieczór.

Po miesiącu znajomości zaprosiła go do domu. Na ojcu

i matce zrobił wrażenie chłopca skromnego, spokojnego i kulturalnego. Kiedy jeszcze dowiedzieli się, że jest dobrze zarabiającym fachowcem, powiedzieli córce, iż nie mieliby nic przeciwko temu, by został ich zięciem.

22 lipca byli na zabawie. Podobało mu się to, że nie

We wrześniu koledzy wrócili opaleni z urlopów, zazdrościł im, bo sam nie mógł wyjechać. Dom pochłaniał całe zarobki, nie było więc pieniędzy na spędzenie urlopu poza Tarnowem. Niektórzy koledzy pokpiwali z niego, że nigdzie popołudniu nie wychodzi i

ROZSTANIE

zwracała uwagi, nawet na znacznie przystojniejszych od niego mężczyzn. Koledzy powiedzieli mu, że Halina jest „niezła”, co w ich języku oznaczało najwyższą pochwałę. Gdy więc późną nocą wracali z zabawy, zaproponował jej małżeństwo. Była uszczęśliwiona i naturalnie z miejsca się zgodziła. Następnego dnia powiedziała o tym matce. Największy kłopot był z mieszkaniem, ale postanowiono, że młodzi zamieszkają tymczasowo u jej rodziców, — później zapiszą się do spółdzielni mieszkaniowej. Potem wszystko poleciało jak z płatka...

W połowie sierpnia odbył się ślub. Szczęśliwym trafem w kwietniu następnego roku otrzymali mieszkanie. W maju urodziło im się dziecko. Początkowo Andrzeja bawiła rola głowy rodziny, pomagał więc Halinie w prowadzeniu domu.

trzymać się tylko „babskiej spódnicy”. Narastała u niego niechęć do życia rodzinnego. Wreszcie doszedł do wniosku, że świat człowieka wolnego jest znacznie barwniejszy i atrakcyjniejszy.

Pod różnymi pretekstami zaczął więc wychodzić z domu. Spotykał się z kolegami przy piwie i wódce. Wracając coraz później do domu pijany, wyrzucał żonie, że marnuje sobie przez nią życie, że żałuje, iż tak młodo się ożenił. Zrozpaczona Halina zwróciła się do teściów, by wpłynęli na postępowanie syna. Interwencja pomogła, lecz na krótko. Andrzej przyrzekł poprawę, ale po tygodniu znów wrócił noca pijany.

Od usługowych znajomych dowiedziała się, że często bywa w „Brystolu” z wysoką brunetką, znaną z nienajlepszego prowadzenia się. Kiedy zapytała go, co to ma znaczyć — po raz pierwszy ude-

rzył ją. Odtąd coraz mniej oddawał na utrzymanie, a coraz więcej bił. Miłość w Halinie szybko więc wygasła, nie chciała jednak rozvodu, by dziecko nie straciło ojca. Jej bierność coraz bardziej go rozchulała. Pewnego razu po bił ją tak, że interweniować musiało już pogotowie ratunkowe. Wtedy też z dzieckiem wyprowadziła się do swych rodziców. Kilka miesięcy później wniosła pozew o rozwód, który wkrótce otrzymała. Ma teraz dwadzieścia jeden lat...

Zrelacjonowałem (możliwie wiernie) historię miłości, która nie przetrwała próby czasu. Zielona teczka akt rozwodowych małżeństwa R. leży w sądowym archiwum w Tarnowie między setkami innych podobnych. Osiadł na nich wnet kurz zapomnienia. Być może w przyszłości Halina znów wyjdzie zamaż i będzie szczęśliwa, możliwe także, że Andrzej przestanie pić i nie unieszczęśliwi innej kobiety. Ale należy tu podkreślić — co wynika z danych statystycznych, że najczęściej rozwodzą się ludzie bardzo młodzi, którzy wyobrażali sobie małżeństwo, jako niekończącą się idyllę we dwoje.

OBSERWATOR

SĄSIEDZKIE WIZYTY 1001 drobiazgów Spółdzielni „POKÓJ”

Modne jest dzisiaj mówienie i pisanie o wielkich inwestycjach. A więc o wielkiej chemii — Plocku, Puławach, Tarnowie, o Turoszowie, o Koninie i wielu innych kombinatach powstających w Polsce Ludowej. Przysparzają one, lub w niedługim czasie będą przysparzały, coraz więcej nawozów sztucznych i węgla, prądu elektrycznego, bez których egzystencja wysoko uprzemysłowionego kraju byłaby niemożliwa. Ale każdy szary człowiek denerwuje się, kiedy nie ma czym otworzyć butelki czy konserwy, kiedy nie ma czym wbić gwoźdź, czy też odkręcić śrubki...

A więc życie bez tysięcy i jeden drobiazgów byłoby również nie dopomyślenia w dwudziestym wieku. Te „drobiazgi” produkuje właśnie jeden z tarnowskich zakładów pracy... Niedługo minie 15 lat od chwili założenia Zakładów Metalowo-Drzewnych Spółdzielni Pracy „Pokój” w Tarnowie. 11 członków, założycieli, wśród których był również do dziś dnia „panujący” prezes spółdzielni — Kazimierz Salamon, bazując na małych prywatnych warsztatach pracy, rozpoczął tworzenie zakładów, które dziś należą do największych i najlepiej działających w resorcie spółdzielczości. Aby nie być gołosłownym przypominamy, że już trzy razy spółdzielnia „Pokój” zdobyła w krajowym współzawodnictwie pierwszeństwo.

Przed 15 laty rozpoczynano od produkcji tradycyjnych wyposażenia sklepowych, przedmiotów koniecznych potrzebnych w trudnym, powojennym życiu. Dziś zakłady specjalizują się przede wszystkim w produkcji metalowej i elektrotechnicznej. Produkcja z drzewa, a raczej obecnie z sztucznych materiałów zastępczych (np. laminatów), wynosi tylko 20 proc. ogółu produkcji. Załoga Spółdz. „Pokój” dysponuje obecnie ponad 100 asortymentami wyrabianych przedmiotów, które zaspakajają potrzeby miejscowego chłonnego rynku. (50 procent produkcji). Znajdzie wśród nich coś dla siebie zamilowany majsterkowicz i... pani domu. W sklepie prowadzonym przez Spółdzielnię, każdy może się zaopatrzyć poczynając od śrubki i blaszki do skomplikowanych urządzeń, zresztą najlepszej jakości.

Od 1963 roku Spółdzielnia rozpoczęła produkcję eksportową. Wartość jej wyniosła w tym roku 4 mil. złotych. Przewiduje się, że w 1965 roku zwiększy się ona do 7 mln. Swoje wyroby eksportuje przede wszystkim do krajów wysoko uprzemysłowionych (USA, Kanada, kraje skandynawskie). Wysokie wymagania i silna konkurencja wymaga stałego poziomu i jakości produkcji. Cieszy wszystkich to, że produkty Spółdzielni pomalą zadawania się na kontynencie amerykańskim.

Około 70 procent produkcji przeznaczonej na eksport, wyrabianej jest z surowca odpadowego, a więc b. taniego. Stąd duża jej opłacalność, no i zysk. Oprócz produkcji „dla rynku”, Zakłady Metalowo-Drzewne kooperują z państwowymi przedsiębiorstwami przemysłu kluczowego m. in. z tarnowskim „Tamelem”. Zgodnie ze wskazaniami IV Zjazdu Spółdzielni rozwija również produkcję chałupniczą. Jej roczna wartość sięga 2 mln. zł.

Osobna karta w działalności omówionych zakładów — to usługi. Świadczy je dla społeczeństwa oraz instytucji w 14 rzemiosłach. 5 z pośród istniejących zakładów usługowych Spółdzielni „Pokój”, uzyskało znak jakości (znak świadczący o wysokim poziomie usług). Takich zakładów w województwie jest niewiele. Ostatnia nowość wprowadzona przez zakład, to utworzenie „ruchomego pogotowia technicznego dla potrzeb rolnictwa”. Ta niewątpliwie pożyteczna innowacja spotkała się z powszechnym zainteresowaniem w innych powiatach i województwach. W stadium organizacji znajduje się projekt uruchomienia podobnego pogotowia elektromechanicznego.

Wiele się w Spółdzielni zmieniło od tamtych, pierwszych lat. Zniknęły stare maszyny „gruchoty”, które zastąpiono nowoczesnymi automatami, maszynami wymagającymi sprawnej i umiejętnej obsługi. Gwarantuje ją w pełni wykwalifikowana załoga zakładów. Przekroczyła w ostatnim czasie liczbę 500. W 25 proc. są to ludzie młodzi. Większość z nich zdobywa wykształcenie zaocznie, uczęszczając do techników. Myśli się też o przyszłej kadry, przeprowadzając szkolenie uczniów. To właśnie głównie młodzi ubiegają się o tytuł „Brygad Pracy Socjalistycznej”. W tej chwili jest ich trzy, dalsze walczą o to zaszczytne wyróżnienie. Są wśród nich pracownicy — przodownicy pracy: J. Książek, S. Bełzawski, W. Pęcak, A. Knapik, racjonalizatorzy: K. Stefanowicz, L. Żebrowski, B. Żołądź, i starzy zasłużeni pracownicy M. Król, J. Aksamić, A. Nowak.

Wielu z tych, którzy kładli podwaliny pod dzisiejsze osiągnięcia Spółdzielni odeszło już z grona pracowników. Do dziś jednak żywo interesują się problemami zakładowymi, działając w kole emerytów. Ich zaś sprawami żywo interesuje się kierownictwo Spółdzielni, przychodząc z pomocą materialną, korzystając z doświadczenia i praktyki życiowej. Mimo, że liczba zatrudnionych kobiet jest stosunkowo niewielka, trzeba wspomnieć o czynnie działającym „kole spółdzielczyń”, które urządza różnego rodzaju kursy, organizuje wycieczki itp.

Jak już na początku wspomnieliśmy, wkrótce minie 15 lat od trudnych początków. Tarnowskie Zakłady Metalowo-Drzewne Spółdzielni Pracy „POKÓJ” rozpoczęła następną fazę działalności już w drugim XX-leciu istnienia PRL. Będą to lata pełnej i wyteżonej pracy!

Zofia Kulpa

Nowa premiera w Teatrze im. L. Solkiego

„Robin Hood”

Ostatniego dnia miesiąca października 1964 r. społeczeństwo naszego miasta oklaskiwało nowe, barwne widowisko wystawione na scenie Państwowego Teatru Ziemi Krakowskiej im. L. Solkiego w Tarnowie, a mianowicie „Robin Hood”.

W związku z tą nową pozycją repertuarową zwróciliśmy się do autora i zarazem reżysera widowiska **Kazimierza Barnas**a o kilka słów na temat tej sztuki, której wystawienie jest polską prapremierą:

„Robin Hood” — mówi dyrektor **K. Barnas** — to legendarny bohater ludu angielskiego i zarazem natchnienie wielu wierszy, powieści, sztuk teatralnych i filmów. Złił wg. podań w XII w. działając głównie w okolicach Londynu w bujnych lasach Sherwoodu, skąd dokonywał śmiałych akcji w obronie uciskowanego ludu. Nasze widowisko oparte jest na balladach staroangielskich, przedstawia szereg przygód Robina, w których zarysowują się społeczne motywy jego junackiej, jakże zbliżonej do naszego Janosika, działalności oraz charakter ludzi i koloryt wieku XII”.

Pozycję tę przygotował teatr tarnowski wielkim wysiłkiem całego zespołu. Reżyserował **Kazimierz Barnas**. Oprawę scenograficzną przygotował **Antoni Reising**, a muzykę komponował **Jerzy Koszycki**. Choreografia **Marii Martówny** — Ciesielskiej. Układ pojedynków **Adam Raczkowski**. W widowisku występuje cały zespół teatru tarnowskiego, a rolę Robin Hooda gra **Adam Raczkowski**.

„Robin Hood” jest już czwartą premierą nowego sezonu teatralnego wystawioną po wznowionej „Wiernej rzecze”, „Mezu i żonie” oraz „Raju na ziemi”.

O niezwykle dynamicznym tempie prac naszego teatru i ambitnych zamierzeniach artystycznych i zadaniach planowo usługowych w nowym rozpoczętym nie tak dawno sezonie teatralnym, napiszemy w jednym z następnych numerów „Tarnowskich Azotów”.

EK

**Konkurs
czytelniczy
już na mecie**

Dla uczczenia 20-lecia PRL, biblioteka zakładowego Domu Kultury przystąpiła do konkursu czytelniczego pod hasłem „Polska Ludowa w beletrystyce”. W maju br. został rozstrzygnięty I stopień konkursu na szczeblu zakładowym.

24. X. w Domu Kultury Zakładów Azotowych w Oświęcimiu spotkali się uczestnicy stopnia II. Reprezentowali oni 8 zakładów branży chemicznej. Do finału konkursu, który odbędzie się w grudniu br., zakwalifikowało się 8 osób. Dużym sukcesem zakończył się udział „zawodników” czytelników zakładowych. Dwóch z nich będzie walczyło o tytuł najlepszego. Są to **Jerzy Gorczyca** — uczeń kl. IV Technikum Chemicznego i **Jerzy Klich** — pracownik fizyczny naszych zakładów.

Zwycięzcy II stopnia konkursu otrzymali nagrody i wyróżnienia. Należy przy tym zaznaczyć, że również biblioteka ZDK została wyróżniona do trójki najlepszych i nagrodzona za całokształt pracy w konkursie.

Uczestnikom ostatniego stopnia konkursu czytelniczego życzymy zajęcia jak najlepszych miejsc.

Piosenka nie zna granic

W dniach od 26 października do 1 listopada br., bawiła w naszych zakładach delegacja kombinatu chemicznego LEUNA Z NRD. Podczas pobytu na terenie naszych zakładów, goście z Niemieckiej Republiki Demokratycznej, oprócz zagadnień czysto technicznych, interesowali się też problematyką społeczną i kulturalną. Szczególnie zaciekały ich sposoby upowszechniania kultury. Sporo światła na to zagadnienie rzucił program artystyczny zaprezentowany naszym gościom przez Dom Kultury w dniu 31 października.

W programie wystąpiła kapela ludowa z solistką, której repertuar wzbudził gorący entuzjazm na widowni. Również zespół muzyczny „Błękitni” przedstawił fragment swego dorobku, żywo przyjęty przez widownię przede wszystkim za ciekawe opracowanie popularnych melodii. Następnie „grali i śpiewali” członkowie zespołu „Hyryni” pod kierownictwem K. Ożgi. Goście z NRD szczególnie gorąco oklaskiwali ten zespół, znany im z niedawnego pobytu w ich kraju.

Spotkanie, na które przybyło również wielu pracowników naszych zakładów, upłynęło w przyjaznej atmosferze. Na jego podstawie można wysunąć wniosek, że goście wynieśli z niego jak najlepsze wrażenia, które z pewnością przeniosą do swych zakładów. Jak się więc okazuje, piosenka i muzyka zawsze są dobrym ambasadorem przyjaźni i współpracy.

R. F.

Budujemy Dom Kultury

Po wieloletnich oczekiwaniach i „przymiarkach”, nierzadko kłótniach co do celowości tej inwestycji, rusza wreszcie budowa zakładowego domu kultury.

Opracowany przez Biuro Projektów Budownictwa Przemysłowego z Krakowa (oddział w Zakopanem) techniczno-roboczy projekt budynku nowego domu kultury przewiduje piękny pawilonowy gmach, w którym znajdą się liczne gabinety przedmiotowe, czytelnie, sale odczytowe, kawiarnia oraz sala teatralno-kinowa na 650 miejsc i inne pomieszczenia. Nowy dom kultury zlokalizowany zostanie przy ul. Zbylitowskiej naprzeciw hotelu robotniczego.

W związku z tym przekazujemy prośbę wykonawcy o jaknajszysze opóźnienie i wyburzenie baraku znajdującego się na terenach przyszłej budowy. Nie wolno bowiem opóźnić budowy tej tak potrzebnej inwestycji.

Wykonawcą domu kultury będzie zakładowe SOWI, który już w przyszłym roku wykona prace wartości 1,5 mln zł. Orientacyjny koszt budowy (wraz z wyposażeniem) całego gmachu wyniesie ok. 17,5 mln zł. Budowa potrwa około 4 lata.

Nareszcie zakłady nasze otrzymają odpowiadającą im placówkę kulturalną.

(ge)

Do Redakcji....

Satyra jest piękną formą literacką, jeśli tylko jest dobrze podana i jeśli zawarty w niej temat godny jest tej dość ostrej formy.

W numerze (nr 19/26) „Tarnowskich Azotów” na stronie 5 jest zamieszczony piękny utworek „Brama nr 5”, który w swoich dwóch zwrotkach mówi — i o 5-letniej budowie portierni i o higienie miejsca pracy strażników... a właściwie chyba strażników przemysłowych. 5-letni okres budowy nawiązuje tylko do... kolejnej numeracji bramy, poza tym jest niczym nie potwierdzony.

To była dygresja! A teraz poważnie! Dokumentacja techniczno-kosztorysowa na budynek portierni i instalacje przyłączy oraz stałego ogrodzenia została dostarczona SOWI — ZA w dniu 10. III 64 r. Z kolei została ona zastąpiona dokumentacją zamienną przesłaną nam w dn. 3 VI 64 r. Dokumentacja ta również nie była kompletna. Resztę dokumentacji na instalację elektryczną otrzymaliśmy dopiero... w dn. 9 X 64 r. Cykl budowlano-instalacyjny dla tego rodzaju budowli określony jest na 3 miesiące, nie licząc robót związanych z budową ogrodzenia.

Naszym zdaniem krytyka jest doskonałą formą oddziaływania, lecz tylko wtedy, jeśli podbudowana jest odpowiednimi faktami. Podając powyższe PT. Redakcji, uprzejmie prosimy o sprostowanie złośliwej treści, udanego zresztą wierszyka, z uwagi na to, że wzbudziła ona głębokie rozgoryczenie u naszych, niestudnie wykpionych, pracowników.

Kierownik SOWI
mgr inż. Krzysztof Ząbrow

W pełni solidaryzujemy się z pracownikami budowlanymi SOWI, którym niestety „dostało się” przy okazji słusznego chyba zwracania uwagi, że już 5 lat BUDUJE SIĘ bramę nr 5. Nasza skrucha i żal z tego powodu pomniejszona jest o naszą interpretację tekstu tego wierszyka a mianowicie, że już od 5 lat z górą istniała POTRZEBA i PROJEKT wybudowania tej bramy realizacja czego ciągle odsuwana była na termin późniejszy.

Bijąc się w redakcyjne piersi, z satysfakcją odnotowujemy żywą reakcję na naszą krytykę!

REDAKCJA TA



Jeszcze jedno zdjęcie z pobytu naszej delegacji w NRD. W Lipsku pod pomnikiem J. S. Bacha, obok katedry, w której złożone są prochy tego genialnego muzyka.

**„Raj na ziemi”
w Tarnowie — Świerczkowie!**

Dnia 25 października br. w sali Technikum Chemicznego w Tarnowie — Świerczkowie, Teatr im. L. Solkiego wystawił komedię pt. „Raj na ziemi”, której autorem jest współczesny jugosłowiański dramaturg **Vojmil Rabadan**. Zapoczątkowane tym spektaklem kontakty z zespołem tarnowskich „Azotów” pragnie teatr kontynuować stale, wystawiając na scenie w Świerczkowie wszystkie przygotowane sztuki, a w szczególności przypadkach, gdzie będą potrzebne odpowiednie warunki techniczne, goszcząc załogę w swojej stałej siedzibie w Tarnowie.

Na zdjęciu jedna ze scen komedii, którą reżyserował **K. Barnas** w oprawie scenograficznej **Zdany Jasiński**. Od lewej: **Janusza Skubiejska**, (**Frigallette**), **Tadeusz Włodarski** (**Jehan**), **Zygmunt Wacławek** (**Marcin**), **Barbara Omińska** (**Finette**), **Waldemar Januskiewicz** (**Mousche**).

Taniec — to jego pasja

Każdemu odwiedzającemu zakładowy dom kultury rzuca się w oczy fragment wiersza **K. I. Gałczyńskiego** wiszący na centralnej ścianie w hallu. A oto słowa poety:

„Nie o to chodzi, ażeby tak jak drzewa szumieć
Lecz żeby rosnąć — i w konary, i w korzenie,
I żeby chcieć, i żeby móc,
i żeby umieć,
I jeden rytm, na rusztowaniu i na scenie...”

Może zastosowanie powyższego fragmentu wiersza **Gałczyńskiego** jako motto jest zamierzeniem zbyt patetycznym, ale przecież jest w tym wierszu coś, co spotykamy w naszej codziennej pracy. Silna

Jeden z wielu

wola, dążenie do pokonywania trudności dla osiągnięcia wytkniętych celów, zdobycia maksymalnych umiejętności — oto cechy łączące słowa poety z codziennym życiem, w którym spotykamy ludzi realizujących (jakkolwiek często nieświadomie) to, o czym tak pięknie cytowane mówią słowa.

Niewielki jest procent pracowników w naszych zakładach, którzy wiedzą o istnieniu w domu kultury zespołu tanecznego dla dorosłych. Prawdopodobnie jeszcze mniej osób zna jednego z najstarszych członków tego zespołu — **Mariana Kwapińskiego**. Jest zawsze skromny, nieśmiały, zrównoważony. Droga życiowa 25-letniego Mariana dowodzi, że pracowitość, sil-

na wola i wytrwałość to cechy, które warto kultywować...

Od 9 lat pracuje on w zespole tanecznym Domu Kultury. W międzyczasie ukończył szkołę zawodową, potem dorobił jeszcze kurs spawacza elektrycznego. Od 8 lat jest pracownikiem zakładu budowy aparatury chemicznej.

Od dwóch lat wykonuje trudne i odpowiedzialne prace spawalnicze przy aluminium. Wiemy doskonale, jaki jest dzisiaj popyt na aparaturę chemiczną, toteż od sygnału fabrycznego rozpoczynającego pracę do sygnału kończącego robotę, nie można wypuścić palnika z ręk. Od kilku miesięcy, terminowej pracy jest tak wiele, że spawacz, a wraz z nim **Kwapiński**, pracują po 12 godzin dziennie.

Po skończonej pracy inni idą do domu, a **Marian** pędzi do Domu Kultury na próbę. Próba zespołu tanecznego trwa od 2 do 3 godzin z małymi przerwami. Wysiłek fizyczny jest więc wielki. Poszczególne elementy układu tanecznego trzeba mozolnie wielokrotnie powtarzać.

Takich ludzi jak **Marian Kwapiński** jest więcej w zespołach Domu Kultury. Na pewno jeszcze nie raz dowiemy się o nich ze szpalt „Tarnowskich Azotów”. Jednakże poświęcenie kilku słów członkowi zespołu tanecznego nie jest przypadkiem. **Marian Kwapiński** — jako przewodniczący samorządu zespołu, sam będąc wzorem dyscypliny, koleżeńskości i pracowitości, wpływa na innych, by szli w jego ślady. A wielu członkom zespołów bardzo by się to przydało. To też życzymy **Marianowi**, by jego wysiłki przyniosły jeszcze większe niż dotychczas owoce, by ukończony przez niego zespół pracował z pożytkiem dla jego członków i Domu Kultury przez wiele lat.

Jot

**CZYTELNICZY
REDAKCJA
czeka na Wasze
pytania, uwagi
i propozycje**





Co? Gdzie? Kiedy?

DYŻURY APTEK

od dnia 10. XI. do 25. XI. br.
w TARNOWIE — ŚWIERCZ-
KOWIE.

10—16 Apteka Nr 137 — obok
stacji kolejowej.

16—23 Apteka Nr 93 — osiedle
przy Zakł. Azot.

23—25 Apteka Nr 137 — obok
stacji kolejowej

W TARNOWIE

10—15 Apteka Nr 133 — Lwo-
wska 2.

16—22 Apteka Nr 135 — Pl.
Kazim. Wielkiego 3.

23—25 Apteka Nr 136 — Targo-
wa 7.

DYŻURY POGOTOWIA RATUNKOWEGO MILICJI I STRAŻY POŻARNEJ

Pogotowie Ratunkowe Tar-
nów — tel. 999.

Pogotowie Ratunkowe Za-
kładów Azotowych — 26-00
(nr wew.).

Komenda Miejska MO Tar-
nów — 26-01.

Pogotowie MO Tarnów —
Świerczków — 24-22, 22-00 (nr
wew.).

Zakładowa Straż Pożarna
Tarnów — 888.

Straż Pożarna Zakładów A-
zotowych — 25-00 (nr wew.).

Pogotowie telefoniczne Za-
kładów Azotowych — 27-00
(nr wew.).

REPERTUAR TARNOWSKICH KIN

„MARZENIE”

10—12 „Babcia, dziadkowie i
ja” — prod. radz.

13—15 „Jutro na orbicie” —
prod. radz.

16—19 „Herbaciarnia pod księ-
życem” — prod. USA.

20—24 „Krzyk strachu” —
prod. ang.

25 „Wilczy bilet” — prod.
pol.

„KRAKUS”

10 „Skazani na mecz” —
prod. radz.

11—12 „Porucznik jazdy” —
prod. radz.

13—14 „Cyryl” — prod. radz.

15—19 „Zona dla australijczy-
ka” — prod. pol.

20—21 „Prawda” — prod. fr.

22—25 „Dwa złote colty” —
prod. USA.

„AZOT”

10—12 „Gwiazdzisty bilet” —
prod. radz.

13—15 „Konik polny” — prod.
radz.

17—19 „Music Hall” — prod.
ang.

20—22 „Milioner bez grosza” —
prod. ang.

24—25 „Pan marszałek i ja” —
prod. NRF.

WYSTAWY

10—25 Wystawa — „Wizerunki
królewskie w grafice” — Pań-
stwowe Muzeum w Tarnowie
ul. Kniewskiego 24 — I p.

J. Bocheński zwycięża w Ropczycach!

W Ropczycach, w wyścigu
kolarskim o puchar prze-
chodni PKKFiT obok za-
wodników z województw
krakowskiego i rzeszowskiego,
startowało również 6 zawo-
dników sekcji kolarskiej tar-
nowskiej Unii. Na dystansie
51 km po zaciętej walce dru-
żynowo zwyciężyli tarnowia-
nie zdobywając po raz drugi
„puchar przechodni”.

Indywidualnie duży sukces
odniósł młody 17-letni zawo-
dnik Unii Tarnów Józef Bo-
cheński, który zwyciężył na
tym dystansie uzyskując czas
1.10.12 godz. i wyprzedzając
następnych zawodników o 4
min. 50 sek. Trzecie miejsce
zajął Andrzej Kocół, a siódme
Kazimierz Kołacz również Un-
ia Tarnów. Pozostali trzej
zawodnicy zajęli dalsze miejs-
ca.

Słowa uznania należą się
całej drużynie, która ambic-
nie walczyła rozgrywając do-
brze taktycznie wyścig.

egs

Zakończenie sezonu kolarskiego w Tarnowie

Niedawno odbył się w Tarnowie wyścig kolarski z okazji
zakończenia sezonu kolarskiego. Startowali zawodnicy z ca-
łego województwa krakowskiego. Bardzo dobrze w tych za-
wodach pojechali zawodnicy sekcji kolarskiej Unii, którzy
na dystansie 50 km nawiazali równorzędną walkę z bardzo
dobrymi zawodnikami województwa.

Stanisław Piwowarski zajął III miejsce, Józef Bocheński
— IV miejsce, Andrzej Kocół — VI miejsce, Jan Visor — XI
miejsce.

W licencji młodzieżowej Edward Tarczoń zajął II miejsce.
Wyścig należy uznać za udany dla zawodników ZKS Unia.

egs

Rozrywki umysłowe

POZIOMO:

1) Tarnowski generał, 3) płas-
taneczny, 6) w.war z zioł, 7)
wpada do Zalewu Wiślanego,
10) podstawowy zespół fachow-
ców określonego przedsiębior-
stwa, 13) gaz, 14) połowa tele-
wizji, 15) ogół sił zbrojnych, 16)
skrótowa nazwa obozu dla jeń-
ców wojennych (oficerów i ge-
nerałów) w Niemczech w o-
kresie II wojny światowej, 18)
miesięcznik młodzieżowy, 21)
ozdoba architektoniczna, 24)
statek rybacki, 25) rewia, 26)
płynię, jak Wisła szeroka, 27)
drzewo liściaste.

PIONOWO:

2) imię żeńskie, 3) głos mę-
ski, 4) jednostka masy używa-
na w jubilerstwie, 5) np. płat-
niczy, 8) wielka głowa, 9) sku-
ter 10) służy do zamocowania
lin na jachcie, 11) tkanina ba-
wełniana, 12) murawa (wspak),
16) narząd wzroku, 17) błękit
nieba, 19) amerykański złoty

20) pierwiastek chemiczny, 22)
jedna z talii, 23) może być
rabunkowy.

„Tach — Tarnów”
Rozwiązania krzyżówki pro-
simy nadsyłać na adres redak-
cji do dnia 25 listopada 1964 r.

Wśród Czytelników, którzy
nadesłali w ustalonym terminie
prawidłowe rozwiązanie roz-
sujemy nagrodę w postaci
REKAWICZEK skórzanych.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NUMERU 17 (24)

POZIOMO: 3) Aston, 5) tkacz,
7) banita, 8) awaria, 11) Pra-
ha, 13) Tosca, 14) kanak, 15)
stula, 16) mamut, 18) balet, 21)
arena, 22) kreton, 24) amator,
25) amper, 26) polon.

PIONOWO: 1) Unia, 2) Elna,
4) Santos, 6) cyrkon, 7) brat, 9)
amok, 10) maruder, 11) pasta,
12) Akaba, 16) mrok, 17) mu-
zeum, 19) lustro, 20) Thor, 23)
nerw, 24) Alpy.

W wyniku losowania nagro-
dę w postaci aktówki za traf-
ne rozwiązanie krzyżówki o-
trzymuje Aleks Burgielski —
Tarnów Nowy Świat 35.

Nagrodę wysyłamy pocztą.

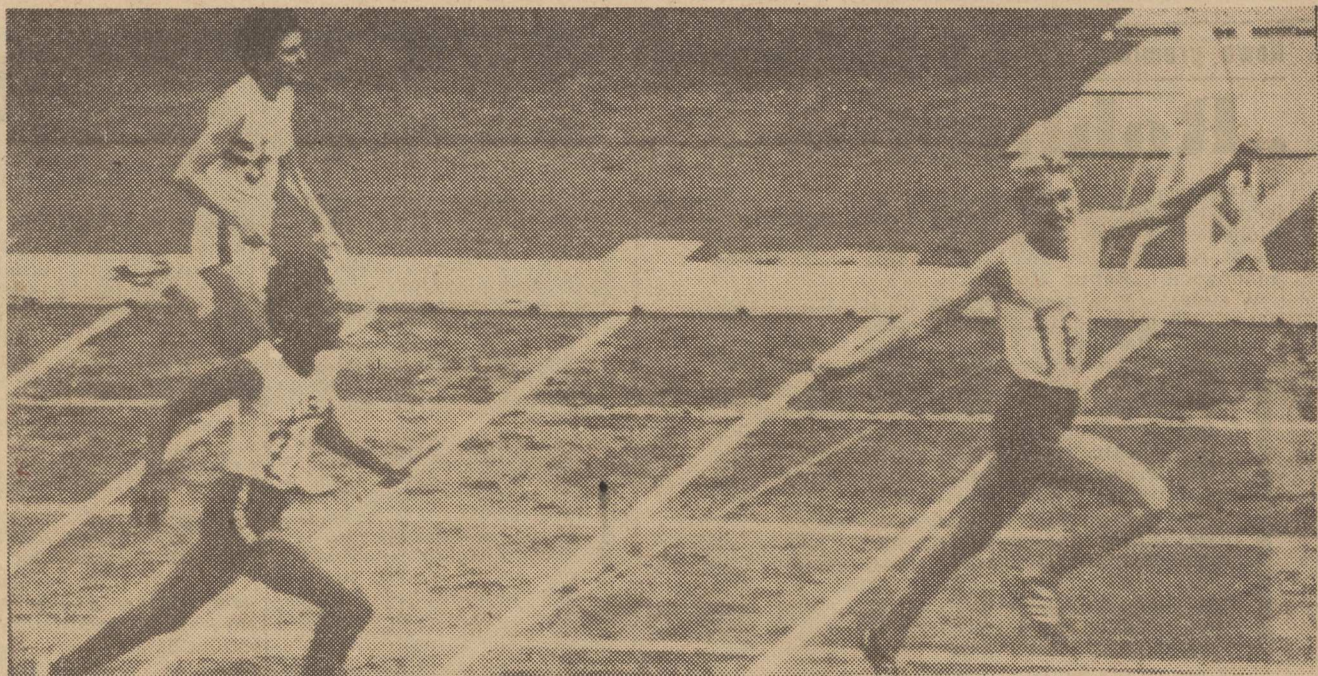
ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NUMERU 18 (25)

POZIOMO: 1) potas, 6) Wo-
stok, 12) etalon, 14) norka, 15)
lot, 16) kot, 17) liter, 18) ikar,
20) to, 21) At, 22) si, 23) Orawa,
25) iwa, 27) nora, 28) kran, 30)
boa, 31) tokaj, 34) ar, 35) AL,
36) pa, 37) karo, 39) rana, 41)
ork, 43) ser, 44) aneks, 46) po-
lano, 48) korale, 49) kanak.

PIONOWO: 1) pelisa, 2) oto-
ki, 3) tata, 4) AL, 5) sok, 7) on,
8) solo, 9) tri, 10) oktawa, 11)
karta, 13) nota, 19) ro, 20) Ta-
nia, 24) renta, 25) Ira, 26) era,
28) kolano, 29) prorok, 30) ba-
rak, 32) karp, 33) Jan Kocha-
nowski, 34) arena, 36) paka, 38)
asaz, 40) Ner, 42) kok, 45) S.L.,
47) la.

W wyniku losowania nagro-
dę w postaci wazonu kwiatow-
ego za trafne rozwiązanie
krzyżówki otrzymuje Władysław
Marzec, Tarnów — ul. J.
Krasickiego 45/1.

Nagrodę wysyłamy pocztą.



V Powiatowa Spartakiada

W dniach 16—18 października odbyła się w Tarnowie V
Spartakiada Powiatowa, w której wzięło udział ponad 500
sportowców — najlepszych zawodników szkół, zakładów pra-
cy i klubów, zwycięzców środowiskowych spartakiad. O mia-
no najlepszych w powiecie walczyli lekkoatleci, siatkarze,
piłkarze ręczni i kolarze.

W konkurencjach lekkoatletycznych uzyskano następujące
wyniki:

KOBIETY

60 m — K. Bałóg (SKS Tar-
novia)

100 m — K. Bałóg (SKS
Tarnovia)

400 m — U. Filipowicz (SKS
Tarnovia)

Pchnięcie kulą — D. Banaś
(SKS Tarnovia)

Rzut dyskiem — D. Banaś
(SKS Tarnovia)

Skok w dal — Z. Strawiń-
ska (SKS Tarnovia)

Skok w wwyż — Z. Strawiń-
ska (SKA Tarnovia)

4×100 — Technikum Han-
dlowe Tarnów

MEŻCZYŹNI

100 m — J. Zięcina (SKS
Tarnovia)

200 m — J. Zięcina (SKS
Tarnovia)

1500 m — E. Mleczko (SKS
Tarnovia)

800 m — E. Wzorek (SKS
Tarnovia)

Kula — R. Majcher (Tech.
Mech. Rolnictwa Zbylitowska
Góra)

Dysk — J. Chudy (Zasadni-
cza Szkoła Metalowa Tarnów)

Skok w wwyż — Wł. Grodow-
ski (SKS Tarnovia)

Skok w dal — Wł. Grodow-
ski (SKS Tarnovia)

Sztafeta 4×100 — SKS Tar-
novia.

Drużynowo konkurencje lek-
koatletyczne wygrała ze znac-
ną przewagą nad pozostałymi
konkurentami SKS Tarnovia.

W turnieju piłki siatkowej
najlepsze miejsca zajęły dru-
żyny: kobiety: LZS Gumniska

— (I miejsce), TKKF Zakłady
Azotowe — (II miejsce), Tech-
nikum Ekonomiczne — (III
miejsce).

Meżczyźni: Technikum Me-
chaniczne — (I miejsce), TKKF
Zakłady Azotowe — (II miejs-
ce), Liceum Pedagogiczne —
(III miejsce).

W piłce ręcznej w katego-
rii młodzików najlepszymi o-
kazali się drużyny I Liceum
Ogólnokształcącego (dziewczę-
ta) i Technikum Mechanicz-
nego (chłopcy), a w kategorii
juniorów — Liceum Pedago-
gicznego (dziewczęta) i Zasad-
niczej Szkoły Metalowej w
Tarnowie (chłopcy).

W kolarstwie w wyścigu dla
niestowarzyszonych na dys-
tansie 10 km zwyciężył J. No-
wacki przed M. Tarczońem
(Zas. Szkoła Metalowa) i T.
Siedziem (LZS Bobrowniki
Wielkie). Na dystansie 20 km
zwyciężył W. Soczyński (Tech-
nikum Metalowe) przed J. Smo-
łą i Cz. Korzeniem. W wyści-
gu pod hasłem „Niesieny wi-
ci pokoju” (dla zawodników
z licencjami) zwyciężył M.
Czopek (Cracovia), a druży-
nowo LZS Tarnów zdobywa-
jąc puchar przechodni
PKKFiT w Tarnowie.

Sprawnym organizatorem V
Powiatowej Spartakiady był
Powiatowy Komitet Kultury
Fizycznej i Turystyki w Tar-
nowie, któremu dzielnie po-
magali mgr St. Majorek, Zdr.
Spytkowski, mgr St. Pachon,
i Zdz. Glebowski.

PROSTO W OCZY

Na marginesie wyników ostatniej spartakiady po-
wiatowej nasuwają się refleksje: na ile uzyskane osta-
teczne rezultaty są rzeczywistym wykładnikiem osią-
gnięć sportowców tarnowskich?

Zastanawiająco niewielki był bowiem udział w spar-
tadiadzie powiatowej sportowców licznych przecież
zakładów pracy, ognisk TKKF (w tym również, za wy-
jątkiem piłki siatkowej — sportowców tarnowskich
„Azotów”) działających na terenie miasta i powiatu
tarnowskiego. Nie brały udziału w spartadiadzie rów-
nież tarnowskie kluby sportowe (za wyj. SKS Tarn-
ovii — w jednej tylko dyscyplinie: lekkoatletyce).

Nic więc dziwnego, że spartakiada odbyła się tylko
w kilku, w dodatku mocno okrojonych, dyscyplinach.
W lekkoatletyce brak np. biegów długich, 400 m,
rzutu oszczepem mężczyzn, 200 m — kobiet itp.; brak
zupełnie takich dyscyplin jak piłka nożna, koszyków-
ka, gimnastyka i inne.

Można również powiedzieć, że uzyskiwane wyniki
były naogół przypadkowe, uzyskiwane pod nieobecność
innych, renomowanych zawodników. Np. konkurencje
lekkoatletyczne zakończyły się z reguły zdecydowa-
nym zwycięstwem zawodników i zawodniczek SKS
Tarnovii z którymi z trudem nawiazali walkę za-
wodnicy szkolnych kół sportowych. Brak było zupeł-
nie lekkoatletów innych tarnowskich klubów.

Szczęśliwie dla organizatorów dopisały szkoły, któ-
rych drużyny zdobyły w szeregu konkurencjach zaszc-
zytne tytuły. Dzięki udziałowi tych drużyn spartadia-
da prawdopodobnie w ogóle mogła się odbyć.

Gratulujemy sportowcom szkół sukcesów, ale prze-
cież taka sytuacja nie świadczy dobrze o sporcie
związkowym (klubach i ogniskach TKKF).

Ciekawi jesteśmy, jakie są przyczyny tego zbiorowe-
go bojkotu spartadiady powiatowej przez tarnowskie
zakłady pracy i kluby. Liczymy, że zainteresują się
tym przykrym wydarzeniem w sporcie tarnowskim
właściwe czynniki m. in. Wojewódzki Zarząd TKKF
oraz Powiatowa Komisja Związków Zawodowych —
formułując — przy okazji — wnioski, by w przysz-
łości nie dopuścić do podobnych — delikatnie mówiąc
— zaniedbań organizacyjnych w tarnowskim sporcie
związkowym.

KIBIC

W pięknym stylu koń-
czy Ewa Kłobukowska zwy-
cięski bieg sztafetowy
4×100, który przyniósł
nam złoty medal. Na dru-
giej pozycji — amerykan-
ka Mc Guire, trzecia an-
gielka Hyman.

Foto: CAF

Komentarz zawiedzonego sympatyka!

Wielotysięczna rzesza wier-
nych sympatyków i kibiców
„czarnego sportu”, była mocno
zainteresowana tegorocznym
sezonem i zmaganiem tarnow-
skich żużlowców. Jeszcze na
dwa spotkania przed zakoń-
czeniem mistrzowskich bojęw
tarnowianie byli pewni uprag-
niowanego awansu swoich pupili
do ekstraklasy. Ostatnie i de-
cydujące dwa spotkania tarno-
wian z „Zgrzeblarkami” i
„Karpatami” zakończyły poraż-
kami, zdecydowały o zajęciu
dopiero drugiego miejsca w ta-
beli II ligi. Pozostała tylko
iskierka nadziei na awans do
I ligi oczywiście pod warun-
kiem, że w zawodach elimina-
cyjnych o wejście do I ligi ze
„Ślaskiem Świętochłowice” wy-
jdą obroną ręką.

Niestety, tarnowianie na
własnym torze i w Świętoch-
łowicach ponieśli porażkę tracąc
ostatecznie szansę na upragnio-
ny awans.

Powtórzyła się identyczna hi-
storia sprzed dwóch lat. W
tej sytuacji mocno zawiedzeni
kibice szukają przyczyn nie-
powodzeń tarnowskich żużlow-
ców. Słyszcy się różne głosy,
niektórym trudno dać wiarę.
Wybrałem więc tylko te głosy,
które przynajmniej mnie wy-
dają się być prawdziwe.

W dalszym ciągu nienaj-
lepsza atmosfera w drużynie,
podyktowana słabą dyscypliną
samych zawodników m. in.
Kwaśniewicza i Bogdanowicza.

ze strony kierownika tech-
nicznej sekcji brak jakiegokol-
wiek troski o ład i porządek
w warsztacie żużlowym,

nienajlepsza konserwacja
i kontrola sprzętu, czego dowo-
dem były liczne defekty ma-
szyn na zawodach,

słaba praca trenera i brak
systematycznych zajęć

brak ogumienia dla mo-
tocykli

u większości zawodników
brak ambicji i woli zwycię-
stwa,

słaba praca nad młodzie-
żą i mierne wyniki szkolki żu-
żlowej.

Jeżeli teraz podsumujemy

powyższe braki i niedociągnię-
cia nie trudno znaleźć odpo-
wiedź, co było główną przyczy-
ną niepowodzeń tarnowskich
żużlowców w tegorocznym se-
zonie.

SYMPATYK

**TARNOWSKIE
AZOTY**

Dwutygodnik

ADRES REDAKCJI:

Zakłady Azotowe im. F.

Dzierżyńskiego w Tarnowie,

budynek Centrali Telefoni-
cznej I p. tel. 25-52, 25-55.

REDAGUJE KOLEGIUM

WYDAWCA:

Zakłady Azotowe im. F.

Dzierżyńskiego w Tarnowie.

DRUK:

Rzeszowskie Zakłady Gra-
ficzne.

Numer oddano do składu
3 XI 1964 r.

Druk: Rzesz. Zakł. Graf. N-3

